



## **WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 18 czerwca 2024 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Krzysztof Staryk (przewodniczący)

SSN Zbigniew Korzeniowski

SSA Marek Szymanowski (sprawozdawca)

w sprawie z powództwa J. N.

przeciwko Bank Spółce Akcyjnej z siedzibą w W.

o odszkodowanie,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń

Spółecznych w dniu 18 czerwca 2024 r.,

skargi kasacyjnej strony pozwanej od wyroku Sądu Okręgowego - Sądu Pracy

i Ubezpieczeń Spółecznych w Krakowie

z dnia 28 grudnia 2022 r., sygn. akt VII Pa 114/22,

**I. uchyla zaskarżony wyrok i oddala apelację powódki od  
wyroku Sądu Rejonowego dla Krakowa-Nowej Huty z dnia  
29 czerwca 2022 r.;**

**II. zasądza tytułem zwrotu kosztów postępowania  
apelacyjnego i kasacyjnego od powódki na rzecz pozwanego  
kwotę 360 (trzysta sześćdziesiąt) złotych z ustawowymi odsetkami  
za opóźnienie w spełnieniu świadczenia pieniężnego za okres  
przypadający po upływie tygodnia od dnia doręczenia niniejszego  
orzeczenia do dnia zapłaty.**

Zbigniew Korzeniowski      Krzysztof Staryk      SSA Marek Szymanowski

## UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy dla Krakowa-Nowej Huty w Krakowie oddalił powództwo J. N. przeciwko pozwanemu Bank Spółce Akcyjnej w W. w sprawie o odszkodowanie i zasądził od powódki na rzecz pozwanego 180 zł, tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Sąd Rejonowy ustalił, że powódka J. N. w sprawie wszczętej wniesieniem pozwu z dnia 6 czerwca 2019 r. przeciwko Bank S.A. w W. domagała się zasądzenia 27.122,19 zł tytułem odszkodowania za niezgodne z prawem rozwiązanie umowy o pracę bez wypowiedzenia z odsetkami za opóźnienie liczonymi od tej kwoty od dnia wniesienia pozwu. Powódka kwestionowała, aby dopuściła się ciężkiego naruszenia podstawowych obowiązków pracowniczych, podnosiła, że przyczyny rozwiązania umowy są nieprecyzyjne i nie wiadomo, do jakich konkretnie okoliczności się odnoszą, że nieprawdziwe jest twierdzenie, że działania powódki narażały pracodawcę na szkodę oraz że nie wiadomo, do czego odnosi się wskazana kwota szkody.

Pozwany Bank S.A. w W. domagał się o oddalenie powództw w całości ponosząc, że w toku kontroli przeprowadzonej w oddziale banku ujawniono nieprawidłowości w procesie udzielania pożyczek, których dopuszczała się powódka. Powódka przyznała się do zarzutów w pisemnym oświadczeniu, a w związku z tym powódka wie, do jakich okoliczności odnosi się oświadczenie o rozwiązaniu umowy o pracę. Brak wskazania umów i nazwisk klientów w oświadczeniu o rozwiązaniu umowy o pracę wynika z obowiązku zachowania tajemnicy bankowej, jednak powódce wskazano, jakie konkretnie zachowania są przyczyną rozwiązania umowy. Powódka naruszyła podstawowy obowiązek pracowniczy, jakim jest weryfikacja tożsamości klienta i dokumentacji przedstawionej w procesie wnioskowania o udzielenie kredytu. Powódka świadomie naruszyła obowiązujące procedury w tym zakresie, a nieprzestrzeganie tych procedur naraża bank na straty, gdyż może

prować do udzielenia kredytu osobom nie posiadającym zdolności kredytowej lub klientom posługującym się nieprawdziwymi dokumentami. Niezgodne z procedurami działania powódki nie były akceptowane przez przełożonych. Sąd Rejonowy za niesporne lub wykazane wiarygodnie miarodajnymi dowodami uznał sąd następujące fakty. J. N. była zatrudniona przez Bank Spółkę Akcyjną w W. od 8 października 2012 r. W ostatnim zatrudnieniu strony wiązała umowa o pracę na czas nieokreślony, zgodnie z którą powódka wykonywała pracę na stanowisku menedżer ds. kluczowych klientów w oddziale przy ul. [...] w K.. Miesięczne wynagrodzenie powódki liczone jak podstawa ekwiwalentu za niewykorzystany urlop wypoczynkowy wynosiło 9.040,73 zł brutto. 27 maja 2019 r. powódka złożyła pracodawcy oświadczenie o rozwiązaniu umowy z zachowaniem okresu wypowiedzenia. 30 maja 2019 r. powódka odebrała pisemne oświadczenie pozwanego pracodawcy o rozwiązaniu umowy o pracę bez wypowiedzenia z winy pracownika na podstawie art. 52 § 1 pkt 1 k.p. Jako przyczynę rozwiązania umowy wskazano ciężkie naruszenie przez powódkę podstawowych obowiązków pracowniczych polegające na:

- bezprawnym i samowolnym autoryzowaniu autentyczności dokumentów - elektronicznie generowanych potwierdzeń przelewów dokumentujących wynagrodzenie kredytobiorców poprzez poświadczanie ich adnotacją „wygenerowano i wydrukowano w mojej obecności” w sytuacji otrzymywania tychże potwierdzeń drogą elektroniczną - od klientów, współpracowników lub pośrednika kredytowego niebiorącego udziału w procesie;
- wprowadzaniu wniosku kredytowego bez obecności klienta w oddziale. Wniosek został wprowadzony na podstawie dokumentów przesłanych do pracownika z prywatnej poczty elektronicznej współpracownicy;
- wprowadzaniu wniosków kredytowych jako wnioski kredytowe własne, gdzie klient i dokumentacja kredytowa została pozyskana przez pośrednika kredytowego;
- poświadczaniu nieprawdy na formularzach kredytowych poprzez poświadczanie podpisów klientów na tych dokumentach;
- inicjowanie procesów na podstawie dokumentów dochodowych otrzymywanych z prywatnej poczty elektronicznej współpracownicy.

W oświadczeniu wskazane zostało również, że ciężkie naruszenia obowiązków pracowniczych miały miejsce w okresie 7 grudnia 2017 r. – 18 kwietnia 2019 r. i naraziły Bank na stratę w wysokości co najmniej 685.874,68 zł.

Do podstawowych obowiązków powódki należała obsługa klientów w oddziale oraz realizacja celów sprzedażowych, tj. zawieranie umów pożyczek i kredytów oraz otwieranie rachunków bankowych. W pozwanym Banku obowiązują procedury dotyczące udzielania kredytów, wskazujące na wymagania formalne dotyczące dokumentów. Według tych procedur dokumentem potwierdzającym źródło dochodów może być m.in. wyciąg z rachunku bankowego klienta generowany z konta internetowego, przy czym musiał on zostać wygenerowany w obecności pracownika banku i potwierdzony przez niego adnotacją „wygenerowano i wydrukowano w mojej obecności” oraz potwierdzony pieczęcią i podpisem. Aby mieć pewność, że klient będzie korzystał z autentycznej strony internetowej banku, musi on skorzystać z urządzenia udostępnionego przez pracownika banku, zaś pracownik miał obowiązek sprawdzić prawidłowość zabezpieczeń w przeglądarce internetowej. Wyciąg z rachunku nie może być przez klienta wygenerowany i wydrukowany wcześniej ani przez niego przesłany do bankiera. Procedury te zostały wprowadzone m.in. w celu zapobieżenia sytuacjom, w których klient posłużyłby się fałszywym wyciągiem z konta w celu potwierdzenia wysokości zarobków. Poza wygenerowaniem wyciągu z internetowego rachunku bankowego klient ma również inne możliwości wykazania wysokości dochodów, np. przedstawienie zaświadczenia z banku lub od pracodawcy. Zdarzały się sytuacje, w których klient nie chciał zalogować się do bankowości internetowej na urządzeniach banku. W takiej sytuacji powódka zgadzała się na logowanie na telefonie klienta pod warunkiem, że widziała cały proces logowania. Klient zapisywał wówczas potwierdzenia wypłat do plików pdf i przysyłał je powódce na maila. W celu złożenia wniosku kredytowego klient albo powinien osobiście udać się do siedziby oddziału, albo może złożyć taki wniosek przez pośrednika. W przypadku wniosku od pośrednika to pośrednik musi poświadczyć dokumenty pozyskane od klienta i oryginalność podpisu klienta pod wnioskiem kredytowym oraz osobiście dostarczyć te dokumenty do oddziału banku. Na dokumentach uzyskanych i przekazanych przez pośrednika niezbędne jest zaznaczenie udziału pośrednika. Wnioski od pośredników wiążą się z większą szkodowością, w związku z tym są

dokładniej weryfikowane przez bank. Ujawnienie informacji o udziale pośrednika jest wymagane, gdyż ma to wpływ na ocenę zdolności kredytowej oraz ocenę ryzyka. Klient może uzyskać lepsze warunki i wyższą kwotę kredytu, jeżeli złoży wniosek bezpośrednio w banku, a nie przez pośrednika. Wprowadzenie do systemu wniosku kredytowego przez pracownika banku jako wniosek własny, mimo że tak naprawdę został on dostarczony przez pośrednika, jest fizycznie możliwe, jednak jest niedopuszczalne jako niezgodne z procedurą. Oznaczenie wniosku jako własny wskazuje, że wszystkie czynności związane z tym wnioskiem wykonał pracownik banku, a nie pośrednik, nadto złożenie takiego wniosku wymaga osobistej obecności klienta w oddziale banku oraz zweryfikowania i potwierdzenia podpisu klienta pod wnioskiem przez pracownika banku. Przy składaniu wniosku klient musi również podpisać zgodę na skierowanie zapytania do BIK, gdyż zbyt duża liczba zapytań o tę samą osobę obniża jej zdolność kredytową. Weryfikacja wniosku „na drugą rękę” dotyczy sprawdzenia, czy dane wprowadzone do systemu są zgodne z danymi zawartymi w dokumentach. Nie ma możliwości zweryfikowania, czy klient osobiście był w oddziale i podpisał dokument. Dyrektor oddziału nie był fizycznie obecny w spotkaniach doradców z klientami. Z pozwany bankiem współpracował jako pośrednik kredytowy Ł. B.. W związku z tym zdarzało się, że przysyłał dokumenty dotyczące wniosków kredytowych na prywatną skrzynkę mailową A. K., która była zatrudniona u strony pozwanej na stanowisku doradcy klienta w tym samym oddziale co powódka, A. K. przekazywała te dokumenty m.in. powódce. Zdarzało się, że powódka wprowadzała do systemu wnioski kredytowe od pośrednika Ł. B. jako wnioski własne. Takie działanie wynikało z chęci umożliwienia klientowi uzyskania kredytu na korzystniejszych dla niego warunkach. Ł. B. przynosił do oddziału wnioski podpisane przez klientów, a gdy wniosek był procedowany jako własny doradcy, to pośrednik nie poświadczał dokumentów jako wygenerowanych w jego obecności. Dokumenty te poświadczał pracownik banku. Dokumenty były składane przez Ł. B. bez obecności klienta w oddziale banku. W toku późniejszej kontroli pracownicy departamentu bezpieczeństwa w rozmowach telefonicznych z klientami uzyskali potwierdzenie, że klienci nie byli obecni w oddziale w K., pomimo iż na dokumentach znajdowało się poświadczenie podpisów klientów przez powódkę. Zdarzyło się również, że powódka poświadczyła wyciąg bankowy klientki, który został

dostarczony przez pośrednika Ł. B. i powinien być przez niego poświadczony, a zamiast tego został poświadczony przez powódkę. Gdy Ł. B. przekazywał wniosek klienta oficjalnie jako pośrednik, otrzymywał wynagrodzenie od strony pozwanej. W przypadku wyboru ścieżki „bardziej korzystnej dla klienta”, w której nie był ujawniany pośrednik, Ł. B. zawierał jako przedsiębiorca osobną umowę z tym klientem i wynagrodzenie za pośrednictwo wypłacał Ł. to klient mu.

W maju 2019 r. w oddziale przy ul. [...] w K. została przeprowadzona kontrola przez pracowników departamentu bezpieczeństwa. Najpierw analizowane były dokumenty i skrzynki mailowe, a następnie pracownicy departamentu bezpieczeństwa przyjechali osobiście do oddziału w celu odebrania wyjaśnień od pracowników. Pracownicy oddziału, tj. powódka, A. K. i M. P., byli wzywani na indywidualne rozmowy z pracownikami departamentu bezpieczeństwa w celu złożenia wyjaśnień dotyczących wykrytych nieprawidłowości w procesowaniu wniosków kredytowych. Zespół kontrolujący przedstawiał powódce poszczególne dokumenty i kazał powódce ustosunkować się do nich. Powódka została następnie poproszona o sporządzenie oświadczenia na piśmie. Oświadczenie to, datowane na dzień 8 maja 2019 r., powódka pisała przy swoim stanowisku pracy, w obecności pracownika departamentu bezpieczeństwa. W treści pisemnego oświadczenia powódka odniosła się do wniosków kredytowych poszczególnych klientów, których wskazała z imienia i nazwiska. Przyznała, że dokumenty dotyczące kredytu konkretnego klienta, otrzymywane od A. K., która otrzymała je od pośrednika Ł. B., zostały przez powódkę dołączone do wniosku i podpisane przez nią oraz poświadczane, mimo że klienta nie było fizycznie w oddziale. Wniosek nie został wprowadzony do systemu jako wniosek pośrednika, mimo iż tak powinien być wprowadzony, tylko jako wniosek własny na sugestię Ł. B., a takich sytuacji było kilka. Dalej powódka wskazała, że zdarzały się sytuacje, gdy klient wysyłał jej wyciągi z rachunków bankowych na służbowego maila, logując się na swoim telefonie, a nie na komputerze banku, ponieważ klienci nie zawsze chcą się logować na urządzeniach banku. Odnosząc się do wniosku konkretnej klientki powódka wskazała, że na wyciągach bankowych doręczonych przez Ł. B. nie było jego pieczętek, mimo iż powinny tam się znaleźć, a powódka poświadczyła je swoim podpisem. Następnego dnia powódka przesłała pracodawcy uzupełnione

oświadczenie, w którym do poprzedniego tekstu dodała dalsze uwagi i wyjaśnienia. Dodała, że wprowadzanie wniosku od pośrednika jako wniosek własny wynikało to z tego, że procesując wniosek jako własny, a nie przez pośrednika, klient otrzymywał lepsze warunki cenowe. Powódka wyjaśniła również, że nie miała świadomości, że nie może dołączyć do wniosku wyciągu z rachunku wygenerowanego na prywatnym telefonie klienta, mimo iż widziała cały proces logowania na urządzeniu klienta. Nadto w zakresie wyciągów bankowych, które poświadczyła zamiast pośrednika, wskazała, że wszystkie pozostałe dokumenty zawierają pieczętkę firmową Ł. B.. W dniu 16 maja 2019 r. dyrektor oddziału przy ul. [...] w K. J. S. złożyła przełożonym pisemne wyjaśnienia, w których wskazała, że nie miała wiedzy na temat współpracy oddziału z pośrednikiem Ł. B. i nie miała wiedzy, że niektóre wnioski były procesowane jako własne, a były przekazywane od pośrednika. J. S. sama napisała to oświadczenie, po zadaniu jej pytań dotyczących obecności przy poszczególnych procesach kredytowych prowadzonych przez doradców. Pracodawca rozwiązał z J. S. umowę o pracę za porozumieniem stron, powołując się m.in. na brak nadzoru nad podległym zespołem w zakresie produktów kredytowych. Sąd Rejonowy wskazał jako podstawę dokonanych ustaleń faktycznych dokumenty zgromadzone w aktach sprawy oraz ocenione całości jako wiarygodne zeznania świadków, którym wiarę. Zeznania powódki Sąd pierwszej instancji uznał za niewiarygodne w zakresie relacji, że jej zwolnienie dyscyplinarne miało stanowić odwet za skargę A. K. na pracowników departamentu bezpieczeństwa. Sąd nie dał też wiary powódce w zakresie w jakim twierdziła, że nie zdarzyło jej się wprowadzać wniosku kredytowego jako własny w przypadku, gdy cała dokumentacja była dostarczana przez pośrednika oraz że nie było sytuacji, żeby taki wniosek został wprowadzony bez obecności klienta w oddziale, dlatego, że zeznania takie pozostają w sprzeczności z zeznaniami Ł. B., który wskazał, że takie sytuacje miały miejsce i były motywowane chęcią udzielenia klientowi kredytu na bardziej korzystnych warunkach. W ocenie Sądu brak jest również logicznego wyjaśnienia, dlaczego powódka miałaby przyznać się na piśmie do stawianych jej zarzutów, gdyby nie były one prawdziwe, a fakt, że powódka napisała swoje oświadczenie w związku z zapewnieniem, że nie zostaną wobec niej wyciągnięte żadne konsekwencje, nie prowadzi do przekonania, że oświadczenie jej było niezgodne z prawdą.

Wychodząc z takich ustaleń faktycznych Sąd Rejonowy odwołał się przepisów z art. 30 § 3 - 5 k.p. art. 52 § 1 i § 2 k.p., art. 56 § 1 k.p., art. 100 § 2 pkt 2 i 4 k.p. podnosząc, że w orzecznictwie sądów ugruntowany jest pogląd, że przyczyna rozwiązania umowy o pracę bez wypowiedzenia z winy pracownika powinna być wskazana w pisemnym oświadczeniu, powinna też być wystarczająco konkretna i zrozumiała dla pracownika. Wymóg konkretności może być spełniony poprzez wskazanie kategorii zdarzeń, jeżeli z okoliczności sprawy wynika, że szczegółowe motywy wypowiedzenia są pracownikowi znane. Na pracodawcy spoczywa ciężar wykazania, że przyczyna podana pracownikowi jako uzasadnienie rozwiązania z nim umowy o pracę bez wypowiedzenia jest prawdziwa, a także że była ona zrozumiała dla pracownika w chwili wręczania mu oświadczenia o rozwiązaniu umowy o pracę. Rozwiązanie umowy o pracę bez wypowiedzenia z winy pracownika nie może nastąpić po upływie 1 miesiąca od uzyskania przez pracodawcę wiadomości o okoliczności uzasadniającej rozwiązanie umowy a oświadczenie o rozwiązaniu umowy o pracę powinno nastąpić na piśmie i wskazywać przyczynę uzasadniającą rozwiązanie oraz pouczenie o przysługującym pracownikowi prawie odwołania do sądu pracy. W ocenie Sądu Rejonowego oświadczenie pozwanego o rozwiązaniu umowy o pracę bez wypowiedzenia z winy powódki było zgodne z prawem, a pozwany wykazał, że powódka dopuściła się naruszeń, które z uwagi na ich wagę stanowiły ciężkie naruszenie podstawowych obowiązków pracowniczych. Sąd zważył, że pierwszy zarzut wskazany przez pozwaną w oświadczeniu doręczonym powódce to bezprawne i samowolne autoryzowanie autentyczności dokumentów - elektronicznie generowanych potwierdzeń przelewów dokumentujących wynagrodzenie kredytobiorców poprzez poświadczanie ich adnotacją „wygenerowano i wydrukowano w mojej obecności” w sytuacji otrzymywania tychże potwierdzeń drogą elektroniczną - od klientów, współpracowników lub pośrednika kredytowego niebiorącego udziału w procesie. W ocenie Sądu zarzut ten okazał się prawdziwy oraz był wystarczająco konkretny i zrozumiały dla powódki. Z ustaleń faktycznych sąd wywiódł, że zdarzyła się co najmniej jedna sytuacja, w której powódka poświadczyła wyciąg bankowy klientki, służący do potwierdzenia wysokości wynagrodzenia w procesie kredytowym, który został dostarczony powódce przez pośrednika Ł. B. i powinien być przez niego poświadczony, a zamiast

tego został poświadczony przez powódkę. Działanie takie było niezgodne z wewnętrzną procedurą banku, o czym wiedziała powódka i pozostali doradcy. Klient miał do wyboru kilka możliwości potwierdzenia wysokości wynagrodzenia, a w przypadku wyciągu z rachunku internetowego konieczne było wygenerowanie tego wyciągu w obecności pracownika banku; nie było natomiast dopuszczalne posłużenie się wyciągiem, który został wygenerowany wcześniej. Poświadczenie, że wyciąg został wygenerowany w obecności powódki, w sytuacji gdy w rzeczywistości nie miało to miejsca, należy uznać za celowe naruszenie podstawowego obowiązku powódki, jakim jest prawidłowe weryfikowanie podstawowych dokumentów niezbędnych do oceny zdolności kredytowej klienta. Naruszenie to ma charakter ciężki, albowiem powódka zdawała sobie sprawę z obowiązującej procedury, a jej naruszenie mogło prowadzić do uznania za wiarygodny potencjalnie nieautentycznego wyciągu i nieprawidłowej weryfikacji wysokości dochodów klienta, a w konsekwencji udzielenia kredytu osobie nieposiadającej odpowiedniej zdolności kredytowej i narażenie banku na udzielenie kredytu, który następnie nie będzie spłacany. Jednocześnie wskazana przyczyna rozwiązania umowy musiała być dla powódki zrozumiała, skoro przed otrzymaniem oświadczenia o rozwiązaniu umowy o pracę powódka była pytana przez pracowników departamentu bezpieczeństwa o konkretne dokumenty i bezpośrednio po tej rozmowie sporządziła pismo, w którym odniosła się do kwestii poświadczania wyciągu bankowego dostarczonego przez pośrednika, wskazując na konkretnego klienta, którego dotyczyła ta sytuacja. Sąd Rejonowy stwierdził, że drugi i trzeci zarzut z pisemnego oświadczenia pracodawcy o rozwiązaniu umowy, czyli wprowadzanie wniosku kredytowego bez obecności klienta w oddziale i wprowadzanie wniosków kredytowych jako wnioski kredytowe własne, gdy klient i dokumentacja kredytowa została pozyskana przez pośrednika kredytowego odnoszą się do różnych aspektów tego samego problemu. Sąd ocenił, że również te zarzuty znalazły potwierdzenie w materiale dowodowym, na podstawie którego ustalono stan faktyczny w niniejszej sprawie. W ocenie Sądu pierwszej instancji powódka sama przyznała pracodawcy, że otrzymała dokumenty klienta z prywatnego adresu mailowego A. K., która otrzymała te dokumenty od pośrednika Ł. B.. Dokumenty te zostały dołączone do wniosku, podpisane i poświadczone przez powódkę, mimo że klienta nie było fizycznie w oddziale banku, a sam wniosek nie

został wprowadzony do systemu jako wniosek pośrednika, tylko jako wniosek własny. Powódka wskazała klienta, którego dotyczyła taka sytuacja, a jednocześnie podała, że nie był to jedyny taki przypadek, ale było ich kilka. Fakt, że wnioski były wprowadzane przez powódkę do systemu bez obecności klientów w oddziale, został również ustalony przez pracodawcę na podstawie informacji uzyskanych bezpośrednio od zainteresowanych klientów. Jednocześnie powódka była świadoma tego, iż takie działanie jest niezgodne z wewnętrzną procedurą banku. Dla wszystkich doradców było jasne, że wprowadzenie wniosku do systemu jako wniosku własnego wymaga obecności klienta w oddziale, gdyż konieczne jest złożenie podpisu pod wnioskiem w obecności pracownika banku, tak aby nie było wątpliwości co do tożsamości osoby podpisującej wniosek. Wnioski pochodzące od pośrednika powinny być natomiast poświadczone przez tego pośrednika i wprowadzone do systemu jako wnioski pośrednika, a nie własne. Zgromadzony materiał dowodowy świadczy o tym, że powódka musiała mieć świadomość nieprawidłowości takiego postępowania, skoro zarówno ona, jak i pozostali doradcy w toku zeznań przez Sądem podkreślali, że takie działanie jest niedopuszczalne. Nadto w oświadczeniu złożonym pracodawcy powódka jako wytłumaczenie swojego postępowania wskazała, że intencją jej i Ł. B. było umożliwienie klientowi uzyskania kredytu na korzystniejszych warunkach. Działanie takie musi być uznane za ciężkie naruszenie podstawowego obowiązku pracowniczego, skutkuje bowiem wprowadzeniem pracodawcy w błąd co do rzeczywistego przebiegu procedury udzielania kredytu i zatajeniem udziału pośrednika, pomimo iż jest to informacja istotna dla banku - pracodawca uznaje bowiem wnioski od pośrednika za obarczone większym ryzykiem szkody, a kwoty kredytów udzielanych przez bank w takich sytuacjach są co do zasady niższe, niż w przypadku wniosków własnych. Zachowanie powódki miało na celu doprowadzenie do sytuacji, w której bank udzielał klientowi kredytu na korzystniejszych warunkach, niż miałoby to miejsce, gdyby dysponował pełnymi informacjami na temat danego procesu kredytowego. Odnosnie do czwartego i piątego punkcie oświadczenia pracodawcy o rozwiązaniu umowy z powódką, czyli poświadczania nieprawdy na formularzach kredytowych poprzez poświadczanie podpisów klientów na tych dokumentach oraz inicjowania procesów na podstawie dokumentów dochodowych otrzymywanych z prywatnej poczty elektronicznej

współpracownicy sąd stwierdził, że zarzuty te mają na pierwszy rzut oka charakter ogólnikowy, niemniej jednak w ocenie Sądu stanowią one uzupełnienie trzech pierwszych zarzutów postawionych powódce i odnoszą się do tych samych sytuacji i należy je odczytywać w kontekście całego oświadczenia pracodawcy. Ze stanu faktycznego, sąd wywiódł, że powódka wprowadzała wnioski kredytowe bez obecności klienta w oddziale i robiła to na podstawie wniosków pozyskanych od pośrednika, które poświadczała, a elementem tego proceduru było również poświadczenie podpisu klienta jako złożonego w obecności powódki. Powódka przyznała również pracodawcy, iż proces taki był inicjowany na podstawie dokumentów pozyskanych z prywatnego maila A. K., która otrzymała te dokumenty od Ł. B.. W ocenie sądu, nawet gdyby uznać, że dwa powyższe zarzuty oceniane osobno zostały sformułowane w sposób niedostatecznie precyzyjny i przez to niezrozumiały dla powódki, nie wpływa to na ogólną ocenę prawidłowości złożonego powódce oświadczenia o rozwiązaniu umowy o pracę bez wypowiedzenia. Pracodawca wykazał, że powódka dopuściła się ciężkiego naruszenia podstawowych obowiązków pracowniczych, które polegały na tym, że niezgodnie z procedurą weryfikowała i poświadczała wyciągi bankowe mające stanowić potwierdzenie wysokości dochodów, jak również poświadczała i wprowadzała do systemu bankowego wnioski kredytowe jako wnioski własne, pomimo że wnioski te nie były podpisane w jej obecności, ale pochodziły od pośrednika, którego udział w procesie kredytowym nie był ujawniany. W opisanym wyżej kontekście Sąd Rejonowy stwierdził, że zarzuty stawiane powódce były dla niej wystarczająco jasne, ponieważ niedługo przed rozwiązaniem umowy powódka proszona była przez pracodawcę o złożenie wyjaśnień w sprawie w odniesieniu do przedstawianych jej dokumentów oraz napisała własne oświadczenie w tym przedmiocie. Powódka miała świadomość nieprawidłowości swojego działania, a zatem ma ono charakter zawiniony. Jednocześnie prawidłowa weryfikacja podstawowych dokumentów kredytowych musi być uznana za podstawowy obowiązek powódki, której głównym zadaniem było zawieranie z klientami umów kredytowych. Zachowanie powódki niewątpliwie narażało powódkę na szkodę, gdyż mogło prowadzić do nieprawidłowej weryfikacji zdolności kredytowej lub tożsamości klienta, zaś wnioski od pośrednika wiązały się z wyższym ryzykiem, zatem zatajenie jego udziału stanowiło informację

istotnej z punktu widzenia pracodawcy. Nie ma zatem znaczenia fakt niewykazania przez stronę pozwaną konkretnej wysokości tej szkody, tym bardziej że chodzi o narażenie na jej powstanie, a nie o szkodę, która wystąpiła. Nawet działania potencjalnie narażające pracodawcę na szkodę mogą stanowić ciężkie naruszenie podstawowego obowiązku pracowniczego, skoro podstawowym obowiązkiem pracownika jest m.in. dbanie o dobro zakładu pracy i ochrona jego mienia (art. 100 § 2 pkt 4 k.p.). Sąd Rejonowy wywiódł również, że pracodawca zachował miesięczny termin z art. 52 § 2 k.p. ponieważ ostatnią istotną okolicznością, która potwierdzała dopuszczenie się przez powódkę zarzucanych jej czynów, było przeprowadzenie rozmowy wyjaśniającej z powódką, a następnie odebranie od niej oświadczenia na piśmie w przedmiocie stawianych zarzutów. Oświadczenie powódki ma datę 8 maja 2019 r., a powódka otrzymała oświadczenie pracodawcy o rozwiązaniu umowy z dniem 30 maja 2019 r., czyli przed upływem miesięcznego terminu.

W konkluzji rozważań i dokonanych ocen Sąd pierwszej instancji uznał, że pracodawca w sposób prawidłowy rozwiązał z powódką umowę o pracę bez wypowiedzenia w trybie art. 52 § 1 pkt 1 k.p., bowiem stawiane jej zarzuty okazały się prawdziwe, wystarczająco konkretne i zrozumiałe. Jednocześnie pracodawca zachował wymogi formalne dotyczące rozwiązania umowy w trybie dyscyplinarnym, oświadczenie zostało dokonane na piśmie, ze wskazaniem przyczyn rozwiązania umowy, z zachowaniem miesięcznego terminu liczonego od uzyskania przez pracodawcę wiarygodnych i miarodajnych informacji na temat okoliczności uzasadniających rozwiązanie umowy z powódką. Wszystko to skutkowało oddaleniem powództwa i obciążenie powódki kosztami procesu przed Sądem pierwszej instancji.

Wyrokiem z dnia 28 grudnia 2022 r. Sąd w Krakowie zmienił zaskarżony wyrok Sądu Rejonowego w ten sposób, że zasądził od pozwanego Bank Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz J. N. kwotę 27.122,19 zł oraz zasądził na jej rzecz od pozwanego koszty zastępstwa prawnego. Sąd Okręgowy uzupełnił materiał dowodowy dowodem z uzupełniającego przesłuchania strony powodowej, uznając generalnie stan faktyczny Sądu pierwszej instancji za podstawę faktyczną i swojego orzeczenia. Za bezzasadny Sąd drugiej instancji uznał zarzut naruszenia art. 52 § 1 pkt. 1 k.p., ponieważ pracodawca wskazał powódce w oświadczeniu z art. 30 § 4 k.p. opis przyczyn rozwiązania umowy właściwie i w sposób zrozumiały dla powódki,

pozwalający jej zidentyfikować jakie jej uchybienia obowiązkom zostały uznane za ciężkie naruszenie przez powódkę obowiązków pracowniczych. Prawdłowo sąd pierwszej instancji ocenił, iż choć sama treść wypowiedzenia nie odnosi się do konkretnych procesów kredytowych, w toku których doszło do wskazanych w nich naruszeń to powódka doskonale zdawała sobie sprawę z tego do jakich zdarzenia pracodawca się odwołuje bowiem przed doręczeniem oświadczenia o rozwiązaniu umowy o pracę bez wypowiedzenia przeprowadzone było postępowanie wyjaśniające przez pracodawcę. W toku tego postępowania przedstawiono powódce szczegółowo przypadki stwierdzonych w trakcie kontroli naruszeń obowiązków pracowniczych i powódka do tych przypadków odnosiła się w toku tego postępowania. Zupełnie niezrozumiałym jest twierdzenie, że pozwana nie wykazała, iż powódka dopuściła się złamania reguł obowiązujących u pozwanej. Pozwana w toku postępowania zarówno w drodze zeznań świadków jak i dokumentów złożonych do akt sprawy wykazała, że powódka świadomie naruszyła obowiązujące w banku procedury postępowania dotyczące czynności, o których mowa w treści oświadczenia o rozwiązaniu stosunku pracy. Co więcej jak trafnie ocenił to sąd pierwszej instancji powódka sama potwierdziła fakt świadomego postępowania niezgodnie z procedurą w oświadczeniu, w którym odnosiła się do przedstawionych jej zarzutów. Wskazana przez pozwaną w treści oświadczenia kwota narażenia na stratę dotyczyła wartości kredytów, w trakcie udzielania których stwierdzono nieprzestrzeganie przez powódkę obowiązujących w banku zasad. Powódka doskonale zdaje sobie sprawę jako wieloletni pracownik banku, że stwierdzenie, iż jej działanie naraziło bank na stratę nie oznacza, że faktycznie doszło do poniesienia straty a jedynie to, że potencjalnie mogło do niej dojść.

Sąd Okręgowy w całości zgodził się natomiast z oceną apelującej strony, że obiektywne naruszenia wiążących powódkę procedur, wykazane i zasadnie powiązane z powódką w oświadczeniu pracodawcy o rozwiązaniu umowy o pracę, zarówno pojedynczo jak i w powiązaniu z pozostałymi, nie mają cech ciężkiego naruszenia podstawowych obowiązków, które jest warunkiem koniecznym do zasadnego (czyli zgodnego z przepisami) rozwiązania umowy o pracę w trybie i na podstawie z art. 52 § 1 pkt 1 k.p. Zdaniem Sądu Okręgowego powódce można przypisać brak frasobliwości powódki przy stosowaniu opracowanych przez bank

procedur, oceniany w oderwany od realiów i rzeczywistych motywów postępowania powódki obiektywnie dyskwalifikuję ją jako odpowiedzialnego pracownika instytucji finansowej, jakiej była pracownikiem i może wzbudzać zaniepokojenie u każdej osoby będącej klientem jakiegokolwiek banku. Wskazany przez apelującą materiał z akt potwierdza jedynie to zdaniem Sądu Okręgowego, że niewłaściwe postępowanie powódki było, w każdym opisanym oświadczeniem pracodawcy przypadku, wynikiem lekkomyślności lub zwykłego niedbalstwa przy realizacji konkretnych czynności, a nie świadomym i zamierzonym sprzeniewierzeniem się ciążącym na niej obowiązkom pracowniczym. Zgodnie z art. 52 § 1 pkt 1 k.p. pracodawca może rozwiązać umowę o pracę bez wypowiedzenia z winy pracownika w razie ciężkiego naruszenia przez pracownika podstawowych obowiązków pracowniczych, czyli zachowania bezprawnego w postaci naruszenia obowiązku pracowniczego o charakterze podstawowym, naruszającego albo zagrażającego interesom pracodawcy i zawinionego umyślnie lub wskutek rażącego niedbalstwa. Zdaniem Sądu Okręgowego - ocena ciężkości naruszenia podstawowych obowiązków pracowniczych dokonywana jest w relacji do całokształtu okoliczności, w jakich doszło do konkretnego naruszenia. Skutek naruszenia, jakim jest zagrożenie interesów pracodawcy, szkoda pracodawcy lub jej rozmiar, nie determinują samoistnie przyjęcia, że naruszenie obowiązku pracowniczego miało charakter ciężki, jeżeli nie zostanie wykazane przez pracodawcę, że samo naruszenie jest wynikiem winy umyślnej lub rażącego niedbalstwa pracownika. Powódka zachowała się lekkomyślnie nie przewidując, że jej działanie może komukolwiek wyrządzić lub kogokolwiek narazić na szkodę, a wszystko co robiła, robiła wyłącznie w interesie klientów i banku który wyznaczał jej zadania mierzone ilością udzielonych kredytów. W tym kontekście sama wadliwość postępowania pracownika przy realizacji konkretnego zadania i związane z tym zagrożenie lub naruszenie interesów pracodawcy, nie zawsze uzasadnia rozwiązanie umowy o pracę bez wypowiedzenia w trybie art. 52 § 1 pkt 1 k.p. Zdaniem Sądu odwoławczego rozwiązanie umowy o pracę w tym trybie nigdy nie uzasadnia sama, nawet oczywista i budząca zdumienie rozsądnie myślących obserwatorów obiektywna bezprawność zachowania pracownika. Fakty i materiał, na które wskazano w apelacji potwierdzają tylko to, że postępowanie powódki było zawinionym naruszeniem obowiązku należytego

wykonywania zadań pracowniczych, przez niewłaściwe stosowanie wiążących ją procedur wewnętrznych, ale nie potwierdzają, że było przejawem zamiaru lub woli lekceważenia obowiązków lub wynikiem ignorowania możliwych do przewidzenia w okolicznościach konkretnego przypadku, niekorzystnych dla pracodawcy lub jego klienta następstw jej działania w dobrej wierze. W konsekwencji takiej oceny zachowania powódki Sąd Okręgowy uwzględnił powództwo o odszkodowanie z art. 56 k.p.

Pozwany Bank wywiódł skargę kasacyjną od powyższego wyroku Sądu Okręgowego w Krakowie, zaskarżając go w całości i zarzucając mu naruszenie przepisów prawa materialnego przez błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie art. 52 § 1 pkt 1 k.p., a także naruszenie art. 233 § 1 k.p.c., art. 316 § 1 k.p.c. i art. 387 § 2<sup>1</sup> k.p.c.

Konstruując powyższe zarzuty skarga kasacyjna wносиła o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa oraz zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego zwrotu kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu kasacyjnym i postępowaniu przed sądem drugiej instancji, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi drugiej instancji.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna okazała się uzasadniona, z uwagi na zasadny zarzut naruszenia prawa materialnego tj. art. 52 § 1 pkt 1 k.p., o czym w dalszej części uzasadnienia. Rozważania w sprawie wypadu bowiem rozpocząć od zarzucanych naruszeń prawa procesowego, które to normy służą ustaleniu stanu faktycznego w sposób prawidłowy. Sąd Najwyższy dostrzegł też mankamenty konstrukcji samej skargi, bowiem zarówno katalog podniesionych w niej zarzutów, jak i sposób sformułowania podniesionych w skardze zarzutów powoduje, że trudno jest ustalić, na czym w istocie uchybienie Sądu drugiej instancji polegało. Dostrzec też trzeba, że sformułowany w skardze kasacyjnej wniosek, co do zmiany zaskarżonego wyroku Sądu Okręgowego, nie do końca jest poprawny. W świetle art. 398<sup>14</sup>-398<sup>16</sup> k.p.c. Sąd Najwyższy oddala skargę, jeżeli nie ma uzasadnionych podstaw albo jeżeli

zaskarżone orzeczenie mimo błędnego uzasadnienia odpowiada prawu (art. 398<sup>14</sup> k.p.c.). W razie uwzględnienia skargi kasacyjnej Sąd Najwyższy uchyla zaskarżone orzeczenie w całości lub w części i przekazuje sprawę do ponownego rozpoznania sądowi, który wydał orzeczenie, co może uczynić także w stosunku do orzeczenia sądu pierwszej instancji (art. 398<sup>15</sup> § 1 k.p.c.). Na zasadach określonych w art. 398<sup>16</sup> k.p.c., a zatem, jeżeli podstawa naruszenia prawa materialnego jest oczywiście uzasadniona, a skargi kasacyjnej nie oparto także na podstawie naruszenia przepisów postępowania lub podstawa ta okazała się nieuzasadniona, Sąd Najwyższy może na wniosek skarżącego uchylić zaskarżony wyrok i orzec co do istoty sprawy. Oznacza to, że Sąd Najwyższy jeśli uwzględnia skargę kasacyjną to zobowiązany jest zawsze uchylić zaskarżony wyrok, który jest prawomocny i orzec na nowo co do istoty (jeżeli zachodzą przesłanki art. 398<sup>16</sup> k.p.c.), nie jest zatem uprawniony do zmiany wyroku Sądu drugiej instancji. Orzeczenia refarmatoryjne w postępowaniu kasacyjnym nie występują, są one bowiem typowe do postępowania apelacyjnego. W kontekście tej uwagi trzeba stwierdzić, że autorowi skargi kasacyjnej generalnie uszły uwadze różnice, jakie zachodzą w konstrukcji apelacji i skargi kasacyjnej, choć granice dyferencjacji między tymi środkami są ostre. Skarga kasacyjna jest bowiem nadzwyczajnym środkiem zaskarżenia prawomocnych orzeczeń, stąd jej sporządzenie wymaga zachowania szeregu wymogów formalnych, a nadto podstawy, na których można ją oprzeć są ściśle limitowane. Zgodnie z art. 398<sup>3</sup> § 1 pkt 1 i 2 k.p.c. skargę kasacyjną strona może oprzeć albo na naruszeniu prawa materialnego przez błędną jego wykładnię lub niewłaściwe zastosowanie albo na naruszeniu przepisów postępowania, jeżeli uchybienie to mogło mieć istotny wpływ na wynik sprawy. Istotnym jest też, że zgodnie z § 3 tego artykułu podstawą skargi kasacyjnej nie mogą być zarzuty dotyczące ustalenia faktów lub oceny dowodów. Dalsze ograniczenia wprowadza art. 398<sup>13</sup> § 2 k.p.c., zgodnie z którym w postępowaniu kasacyjnym nie jest dopuszczalne powołanie nowych faktów i dowodów, a Sąd Najwyższy jest związany ustaleniami faktycznymi stanowiącymi podstawę zaskarżonego orzeczenia. Odnosząc powyższe spostrzeżenia do wniesionej w niniejszej sprawie skargi kasacyjnej dostrzec trzeba, że podniesione zarzuty ujęto w tym samym zdaniu, powołując w nim jednocześnie naruszenie trzech norm prawa procesowego (art. 233 § 1 k.p.c., art. 316 § 1 k.p.c. i art. 387 § 2<sup>1</sup> k.p.c.)

oraz normę prawa materialnego art. 52 § 1 pkt 1 k.p. Taka technika budowania zarzutów kasacyjnych nie jest ani poprawna ani godna aprobaty, bowiem naruszenie każdej z tych norm może nastąpić w różny sposób, a skarżący mimo takiego obowiązku, nie zobrazował Sądowi Najwyższemu tego naruszenia przytaczając w istocie jeden skumulowany zarzut. W świetle przywołanego już wyżej art. 398<sup>3</sup> § 1 pkt 2 k.p.c. skargę kasacyjną można oprzeć na naruszeniu przepisów postępowania, ale tylko wtedy, jeżeli uchybienie to mogło mieć istotny wpływ na wynik sprawy. W razie oparcia skargi kasacyjnej na podstawie naruszenia prawa procesowego należy nie tylko opisać, w jaki sposób sąd drugiej instancji naruszył dany przepis, lecz także wykazać, że naruszenie to mogło mieć istotny wpływ na wynik sprawy (por. m.in. wyroki Sądu Najwyższego: z 25 stycznia 2019 r., IV CSK 539/17, LEX nr 2618484; z 27 kwietnia 2016 r., II CSK 456/15, LEX nr 2071201). Sąd Najwyższy rozpoznając skargę kasacyjną nie jest bowiem uprawniony do samodzielnego dokonywania konkretyzacji podniesionych zarzutów, ani tym bardziej poszukiwania normy ewentualnie naruszonej przez sąd drugiej instancji. Sąd Najwyższy władny jest rozważać jedynie naruszenia tych przepisów prawa, które wprost zostały w podstawie kasacji wymienione (por. tym zakresie np.: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 lutego 2005 r., I CK 565/04, LEX nr 284151; postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 13 czerwca 2008 r., III CSK 104/08, LEX nr 424365; z 26 czerwca 2008 r., III CSK 77/08, LEX nr 786588; z dnia 9 grudnia 2005 r., II CSK 118/05, LEX nr 1108417).

Niezależnie od lakoniczności podniesionych zarzutów ograniczonej do powołania samej normy, bez wykazania tego na czym poległo jej naruszenie, nie można uznać za trafny zarzut dotyczący naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Bez szerszej analizy przypomnieć trzeba, że zarzut kasacyjny powinien dotyczyć naruszenia przepisów postępowania przez sąd drugiej instancji, a zatem koniecznym jest wskazanie, który z przepisów stosowanych przez sąd drugiej instancji został naruszony, a to oznacza, że z reguły zarzut naruszenia innych norm trzeba łączyć z normami niewątpliwie stosowanymi przez sąd drugiej instancji (z reguły są to zarzuty obrazy przepisów postępowania apelacyjnego art. 378-386, 391 k.p.c.). Skarżący żadnego z tych przepisów nie powołuje w analizowanym zarzucie. Czyniąc powyższy zarzut skarżący nie dostrzegł powołanego już wcześniej art. 398<sup>3</sup> § 3 k.p.c., zgodnie

z którym podstawą skargi kasacyjnej nie mogą być zarzuty dotyczące ustalenia faktów lub oceny dowodów. Nie ma zaś bardziej mieszczącej się w tym zakazie normy, niż art. 233 § 1 k.p.c., bowiem to ten właśnie przepis, wprowadzający zasadę swobodnej oceny dowodów, ma decydujący wpływ na ustalenie faktów lub ocenę dowodów (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 26 kwietnia 2006 r., V CSK 11/06, LEX nr 230204; z dnia 4 stycznia 2007 r., V CSK 364/06, LEX nr 238975; z dnia 5 września 2008 r., II UK 370/07, LEX nr 785533; z dnia 23 września 2005 r., III CSK 13/05, OSNC 2006 nr 4, poz. 76; z dnia 19 października 2010 r., II PK 96/10, LEX nr 687025; z dnia 24 listopada 2010 r., I UK 128/10, LEX nr 707405 oraz z dnia 24 listopada 2010 r., I PK 107/10, LEX nr 737366; z dnia 5 października 2022 r., II USKP 34/22, OSNP 2023 nr 9, poz. 103). Celem art. 398<sup>3</sup> § 3 k.p.c. jest przecież to, by spór o ocenę poszczególnych dowodów i ustalenie stanu faktycznego nie był przenoszony do postępowania przed Sądem Najwyższym, który jest związany - zgodnie z art. 398<sup>13</sup> § 2 k.p.c. - ustaleniami faktycznymi stanowiącymi podstawę zaskarżonego orzeczenia (tak też Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 29 października 2008 r., IV CSK 228/08, LEX nr 513257).

Równie nietrafny jest zarzut naruszenia art. 387 § 2<sup>1</sup> k.p.c. Co do tego zarzutu to i w tym przypadku samo już powołanie tej normy jest wadliwe, gdyby oczekiwać poprawności jego podniesienia. Artykuł 387 § 2<sup>1</sup> k.p.c. ma dwa podpunkty, nadto przepis ten nie reguluje całościowo wymogów uzasadnienia sądu, bowiem przepis ten jest uzupełnieniem regulacji z art. 327<sup>1</sup> k.p.c. (do 6 listopada 2019 r. regulował to art. 328 § 2 k.p.c.), określającej zasadnicze wymogi uzasadnienia w pierwszej instancji, która poprzez art. 391 § 1 k.p.c. ma odpowiednie zastosowanie i w drugiej instancji. Niezależnie od wadliwości powołania tego zarzutu, to skuteczność nawet prawidłowo sformułowanego zarzutu, podnoszącego wadliwość uzasadnienia sądu nie jest duża i jest ograniczona do przypadków wyjątkowo wadliwie sporządzonego uzasadnienia, które uniemożliwia Sądowi Najwyższemu dokonanie realnej kontroli zaskarżonego skargą kasacyjną wyroku, a taki przypadek w niniejszej sprawie z pewnością nie zachodzi. Nie każde zatem uchybienie w zakresie konstrukcji uzasadnienia sądu drugiej instancji może stanowić podstawę dla skutecznego podniesienia zarzutu kasacyjnego, lecz tylko takie, które uniemożliwia Sądowi Najwyższemu przeprowadzenie kontroli prawidłowości orzeczenia (por. np. wyroki

Sądu Najwyższego: z dnia 11 marca 2020 r., I CSK 585/18, LEX nr 3012343; z dnia 16 stycznia 2020 r., II UK 190/18, LEX nr 12792256; z dnia 27 czerwca 2018 r., I PK 70/17, LEX nr 2660108 i wcześniejsze orzeczenia w nich przywołane). Konsekwentny nurt orzecznictwa Sądu Najwyższego uznaje, że tylko wyjątkowo, niezgodne z art. 327<sup>1</sup> k.p.c. (poprzednio art. 328 § 2 k.p.c.) sporządzenie uzasadnienia wyroku sądu drugiej instancji może stanowić usprawiedliwioną podstawę skargi kasacyjnej, gdy niezachowanie jego wymagań konstrukcyjnych będzie usprawiedliwiać kasacyjny zarzut naruszenia prawa materialnego przez jego zastosowanie do niedostatecznie jasno ustalonego stanu faktycznego (por. wyrok Sądu Najwyższego z 5 września 2001 r., I PKN 615/00, OSNP 2003 nr 15, poz. 352) lub gdy uniemożliwia całkowicie dokonanie oceny toku wyводу, który doprowadził do wydania orzeczenia (por. wyroki Sądu Najwyższego: z 18 marca 2003 r., IV CKN 1862/00, LEX nr 109420 oraz z 15 lipca 2011 r., I UK 325/10, LEX nr 949020) albo nie pozwala na jego kontrolę kasacyjną (por. wyroki Sądu Najwyższego: z 20 lutego 2003 r., I CKN 65/01, LEX nr 78271; z 6 lipca 2011 r., I CSK 67/11, LEX nr 970061; z 6 października 2020 r., I UK 92/19).

Trzeci z podniesionych przepisów procesowych także trudno jest uznać za zasadny, bowiem jego lakoniczny sposób powołania nie wskazuje na czym polega naruszenie tej normy. Informacyjnie zatem przypomnieć trzeba, że w świetle art. 316 § 1 k.p.c., po zamknięciu rozprawy sąd wydaje wyrok, biorąc za podstawę stan rzeczy istniejący w chwili zamknięcia rozprawy; w szczególności zasądzeniu roszczenia nie stoi na przeszkodzie okoliczność, że stało się ono wymagalne w toku sprawy (zasada aktualności orzekania). Z przepisu tego wynika, że chwilą miarodajną dla oceny sprawy będącej podłożem wyroku, pod względem faktycznym i prawnym, jest chwila zamknięcia rozprawy. Odpowiednie stosowanie w postępowaniu apelacyjnym art. 316 § 1 k.p.c. oznacza, że sąd drugiej instancji zobowiązany jest – przy uwzględnieniu unormowań zawartych w art. 381 k.p.c. i art. 382 k.p.c. – brać pod uwagę zmiany w stanie faktycznym i prawnym sprawy, wpływające na treść orzeczenia. O naruszeniu przez sąd drugiej instancji art. 316 § 1 k.p.c. można mówić wówczas, gdyby sąd ten nie uwzględnił zmian stanu faktycznego lub prawnego zaistniałych w toku postępowania apelacyjnego pomiędzy wyrokowaniem przez sąd pierwszej instancji a zamknięciem rozprawy przez sąd

odwoławczy, co w sprawie nie miało miejsca (por. w tym zakresie wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 18 października 2011 r., II UK 51/11, OSNP 2012 nr 21-22, poz. 267; z dnia 3 kwietnia 2019 r., II UK 563/17, LEX nr 2642740).

Podniesione zarzuty obrazy prawa procesowego – zwłaszcza sformułowane w taki sposób, jak ujął to autor skargi kasacyjnej – nie mogły podważyć ustaleń faktycznych Sądu Okręgowego, który w istocie zaaprobował ustalenia faktyczne Sądu pierwszej instancji.

Przechodząc do zastosowania prawa materialnego, dostrzec trzeba, że celowym w sprawie było podniesienie zarzutu naruszenia prawa materialnego w postaci art. 56 k.p.c., czego w skardze nie uczyniono i co jest jej kolejnym mankamentem. Ten właśnie przepis stał się bowiem ostatecznie podstawą zasądzenia odszkodowania na rzecz powódki. Mimo jednak niepodniesienia zarzutu obrazy art. 56 k.p. nie ulega wątpliwości, że zasądzenie odszkodowania na rzecz powódki było przede wszystkim skutkiem niezastosowania art. 52 § 1 pkt 1 k.p. do przyjętych ustaleń faktycznych, co miało decydujący wpływ na uwzględnienie skargi kasacyjnej. Sąd Okręgowy uznał bowiem odmiennie niż Sąd pierwszej instancji, że przypisane powódce naruszenia nie mają takiego stopnia zawinienia, by uzasadniało to rozwiązanie z nią umowy o pracę w trybie natychmiastowym (bez wypowiedzenia). Poglądu tego jednak Sąd Najwyższy, w świetle dokonanych przez Sądy *meriti* ustaleń faktycznych, którymi Sąd Najwyższy jest wiązany, podzielić nie może. Przypomnieć trzeba, że utrwalonym w orzecznictwie i literaturze przyjmuje się, że do zastosowania tego sposobu rozwiązania stosunku pracy konieczny jest znaczny stopień winy pracownika, co oznacza, że ciężkie naruszenie podstawowych obowiązków pracowniczych musi nastąpić albo winy umyślnej lub być skutkiem rażącego niedbalstwa (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 21 lipca 1999 r., I PKN 169/99, OSNAPiUS 2000 nr 20, poz. 746; z dnia 21 czerwca 2005 r., II PK 305/04, MPP, wkładka 2005 nr 12, s. 16; z dnia 24 maja 2011 r., III PK 72/10, LEX nr 901629; z dnia 29 listopada 2012 r., II PK 116/12, MPP 2013 nr 4, s. 200-202; z dnia 28 czerwca 2016 r., II PK 163/15, LEX nr 2109474; z dnia 11 października 2011 r., II BP 8/11, LEX nr 1294157; z dnia 18 kwietnia 2018 r., III BP 2/17, LEX nr 2549216; z dnia 20 sierpnia 2020 r., III PK 20/19, LEX nr 3225115; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 8 października 2019 r., II PK 190/18, LEX nr 3560621; K. Jaśkowski, E.

Maniewska; Kodeks Pracy. Komentarz, wydanie 13, Warszawa 2023, s. 495; J. Żołyński: Kodeks Pracy. Komentarz. Praca zbiorowa pod redakcją J. Żołyńskiego, Gdańsk 2015, s. 396). Rozumienie winy umyślnej (złej woli) obejmującej zarówno zamiar bezpośredni jak i ewentualny nie jest z reguły trudne do jednoznacznej kwalifikacji. W przypadku winy umyślnej pracownik chce wyrządzić szkodę pracodawcy lub świadomie się na to godzi (por. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 października 2016 r., I PK 242/15, LEX nr 2174066). W przypadku jednak rażącego niedbalstwa, które jest formą winy nieumyślnej, nie zawsze da się jednoznacznie w konkretnych okolicznościach sprawy je odróżnić, od zwykłego niedbalstwa, a niekiedy nawet od lekkomyślności, którą w niniejszej sprawie nietrafnie przyjął Sąd Okręgowy. W wyroku z dnia 11 września 2001 r. (I PKN 634/00, OSNP 2003 nr 16, poz. 381) Sąd Najwyższy zdefiniował „rażące niedbalstwo” jako element ciężkiego naruszenia podstawowych obowiązków pracowniczych (art. 52 § 1 pkt 1 k.p.), które jest postacią winy nieumyślnej, której nasilenie wyraża się w całkowitym ignorowaniu przez pracownika następstw jego działania, jeżeli rodzaj wykonywanych obowiązków lub zajmowane stanowisko nakazują szczególną przezorność i ostrożność w działaniu. Rażące niedbalstwo jest zatem przede wszystkim niedołożeniem staranności wymaganej od pracownika, a jego rażący charakter przejawia się w wyjątkowo lekceważącym stosunku pracownika do jego obowiązków (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 października 2016 r., I PK 242/15, LEX nr 2174066; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 23 marca 2022 r., I PSK 233/21, LEX nr 3417290). Chodzi tu zatem o niezachowanie przez pracownika minimalnych (elementarnych) zasad prawidłowego zachowania się w danej sytuacji. Rażące niedbalstwo jako element ciężkiego naruszenia podstawowych obowiązków pracowniczych to w istocie całkowite ignorowanie przez pracownika następstw jego działania, przy czym rodzaj wykonywanych obowiązków lub zajmowane stanowisko nakazują mu zachowanie szczególnej ostrożności i przezorności w działaniu (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 kwietnia 2018 r., III BP 2/17, LEX nr 2549216; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 7 października 2020 r., II PK 134/19, LEX nr 3073113). Trafnym jest podejście, że oceny wystąpienia rażącego niedbalstwa należy dokonywać w powiązaniu z konkretnymi okolicznościami sprawy, w szczególności w odniesieniu do naruszonych podstawowych obowiązków (elementu

beprawności działania pracownika) jak i z uwzględnieniem naruszenia (zagrożenia) interesów pracodawcy (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 19 września 1999 r., I PKN 188/99, OSNAPiUS 2000 nr 22, poz. 818; z dnia 19 marca 1998 r., I PKN 570/97, OSNAPiUS 1999 nr 5, poz. 163; z dnia 23 września 1997 r., I PKN 274/97, OSNAPiUS 1998 nr 13, poz. 396; z dnia 12 października 2021 r., II PSKP 60/21, OSNP 2022 nr 7, poz. 64). Poza sporem jest również, że uzasadnioną przyczyną rozwiązania z pracownikiem umowy o pracę w trybie art. 52 § 1 pkt 1 k.p. nie musi być jedynie zawinione uchybienie pracownicze wywołujące istotną szkodę majątkową w mieniu pracodawcy, bowiem wystarczające jest, że zawinione działanie pracownika powodujące zagrożenie interesów pracodawcy (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 23 września 1997 r., I PKN 274/97, OSNAPiUS 1998 nr 13, poz. 396; z dnia 19 marca 1998 r., I PKN 570/97, OSNAPiUS 1999 nr 5, poz. 163; OSP 1999 nr 7-8, poz. 131 z glosą A. Sobczyka oraz z dnia 16 listopada 2006 r., II PK 76/06, OSNP 2007 nr 21-22, poz. 312; z dnia 9 lipca 2009 r., II PK 46/09, LEX nr 533035; z dnia 6 lipca 2011 r., II PK 13/11, LEX nr 952560; z dnia 24 lutego 2012 r., II PK 143/11, LEX nr 1217883; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 7 października 2020 r., II PK 134/19, LEX nr 3073113). Odnosząc powyższe do stanu faktycznego ustalonego w niniejszej sprawie, wiążącego Sąd Najwyższy (art. 398<sup>13</sup> § 2 k.p.c.), w szczególności przy uwzględnieniu stanowiska powódki (manager ds. kluczowych klientów), które zajmowała i związanymi z tym stanowiskiem obowiązkami, które były jej podstawowymi obowiązkami pracowniczymi w procedurze udzielania kredytów, wielokrotnym naruszeniu co najmniej kilku istotnych przepisów wewnętrznych procedury pracodawcy dotyczących postępowania z wnioskami kredytowymi, w tym zasad wprowadzania wniosków kredytowych do systemu, uwiarygodniania istnienia potencjalnych zabezpieczeń, stanowiących podstawę do udzielenia tych kredytów, wielokrotnego poświadczania nieprawdy w tej procedurze, ignorowania zasad postępowania z dokumentami w tej procedurze z klientami banku jak i pośrednikiem w usługach kredytowych, czego skutkiem było realne narażenie na stratę wysokości ponad 685 000 zł - należało zawinienie powódki w okolicznościach niniejszej sprawy kwalifikować co najmniej jako rażące niedbalstwo. Nietrafny jest przy tym argument podnoszony przez Sąd Okręgowy, że powódka działała w interesie klientów, w sytuacji gdy wnioski pośrednika rejestrowała

jako złożone osobiście, bo dzięki temu uzyskiwali oni korzystniejsze warunki kredytowe. Po pierwsze, podstawnymi obowiązkami pracownika jest wykonywanie pracy sumiennie i starannie oraz stosowanie się do poleceń przełożonych, które dotyczą pracy (art. 100 § 1 pkt 1 k.p.), a także dbanie o dobro zakładu pracy, ochrona jego mienia oraz zachowanie w tajemnicy informacje, których ujawnienie mogłoby narazić pracodawcę na szkodę (art. 100 § 2 pkt 4 k.p.). Obowiązkiem pracownika, jest zatem przede wszystkim działanie w interesie pracodawcy (banku), co oczywiście nie wyklucza działania także na korzyść klienta, ale tylko wtedy gdy nie pozostaje to w oczywistej sprzeczności z interesem pracodawcy. Po drugie jak się zdaje Sąd Okręgowy bagatelizuje okoliczność, że nie doszło do realnej szkody, a jedynie do narażenia na szkodę. W świetle powołanych orzeczeń samo narażenie interesu pracodawcy jest wystarczające do zastosowania art. 52 § 1 pkt 1 k.p. Nadto, w tym zakresie trzeba dostrzec też, że kredyty czy pożyczki udzielane są na dłuższy okres, stąd o tym, czy mamy do czynienia tylko z narażeniem na szkodę, możemy mówić na określony moment, kiedy jej wystąpienie badamy. Dopóki bowiem wadliwie udzielony kredyt nie zostanie spłacony, zgodnie z harmonogramem spłat, dopóty wystąpienie szkody może być realne. Wątpliwa jest zresztą sama teza, że działania powódki polegające na wprowadzaniu do systemu wniosków kredytowych składanych przez pośrednika jak wniesionych bez takiego udziału, było działaniem na korzyść klientów. Z ustaleń Sądów obu instancji nie wynika bowiem, że pośrednik Ł. B. nie otrzymywał czy rezygnował w takich przypadkach ze swojego wynagrodzenia (prowizji i opłat). W efekcie zatem takie działanie było przede wszystkim działaniem w interesie tegoż pośrednika, z naruszeniem interesu pracodawcy (banku). Jeżeli w takim przypadku klient, traktowany był jako składający wniosek kredytowy osobiście (bez pośrednika) uzyskiwał niższe oprocentowanie kredytu, które nie przysługiwałoby mu w przypadku wniosków składanych przez pośrednika, to takie działanie nie tylko narażało na szkodę bank, ale już faktycznie taką szkodę wymierną wyrządzało, bowiem bank na tak udzielonym kredycie miał mniejszy zysk. Nie można też abstrahować od tego, że bankowość jako część sektora finansowego, jest specyficzną dziedziną gospodarki, szczególnie wrażliwą na postrzeganie danego banku jako wiarygodnego, godnego zaufania, przestrzegającego procedur itd. Element zaufania do instytucji finansowej (bankowej)

jest nie do przecenienia i jest konieczny do budowania zaufania klientów i ich pozyskiwania, a zaufanie takie tworzy się przed wszystkim długotrwałą wiarygodną polityką, przestrzeganiem procedur, rzetelnością w postępowaniu kredytowym i oczywiście przestrzeganiem ustawowo chronionej tajemnicy bankowej. Wszystko to, co powyżej wzięto pod uwagę w kontekście oceny winy powódki sprawia, że jej zachowanie musi być kwalifikowane jako ciężkie naruszenie podstawowych obowiązków pracowniczych, będące skutkiem, co najmniej rażącego niedbalstwa, a to wyczerpuje przesłanki rozwiązania umowy o pracę na podstawie art. 52 § 1 pkt 1 k.p. Niezastosowanie tej normy przez Sąd Okręgowy w okolicznościach niniejszej sprawy nie miało uzasadnienia. Mimo zatem lakoniczności sformułowania w skardze kasacyjnej zarzutu naruszenia art. 52 § 1 pkt 1 k.p. zarzut ten Sąd Najwyższy uznał za zasadny. Tym niemniej zwrócić należy uwagę, że naruszenie tej normy nie mogło jednocześnie nastąpić przez błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie. Skarżący wskazał bowiem dwa wykluczające się sposoby naruszenia normy prawa materialnego. Naruszenie prawa materialnego może bowiem polegać albo na jego błędnej wykładni albo na jego niewłaściwym zastosowaniu, popełnienie przez sąd orzekający tych dwóch uchybień jednocześnie nie jest zatem możliwe. W pierwszym przypadku chodzi o wadliwe zrozumienie normy prawnej przez sąd, w drugim o błąd w subsumpcji, czyli sąd właściwie rozumie daną normę prawną i jej wykładnię, ale norma ta nie jest adekwatna do danego stanu faktycznego, który wcześniej sąd ustalił, lub odwrotnie normę też należało zastosować, a sąd przyjmuje, że nie miała ona zastosowania do danego stanu faktycznego, z czym właśnie mamy do czynienia w niniejszej sprawie.

Zgodnie z artykułem 398<sup>16</sup> k.p.c. jeżeli podstawa naruszenia prawa materialnego jest oczywiście uzasadniona, a skargi kasacyjnej nie oparto także na podstawie naruszenia przepisów postępowania lub podstawa ta okazała się nieuzasadniona, Sąd Najwyższy może na wniosek skarżącego uchylić zaskarżony wyrok i orzec co do istoty sprawy. W sprawie podstawa naruszenia prawa materialnego jest oczywiście uzasadniona, a zarzuty procesowe nie znalazły uznania w oczach Sądu Najwyższego, a zatem te przesłanki zostały spełnione. Analizując możliwość wydania wyroku uwzględniającego skargę kasacyjną, Sąd Najwyższy musiał przesądzić, czy skarga kasacyjna zawiera jednak wniosek o takie

rozstrzygnięcie. Ostatecznie Sąd Najwyższy uznał, że skarżący sformułował w skardze kasacyjnej wniosek, o którym mowa w art. 398<sup>16</sup> k.p.c., choć i w tym zakresie skarga kasacyjna stanowiła dla Sądu Najwyższego poważne wyzwanie. W przypadku bowiem oddalenie powództwa przez Sąd pierwszej instancji i jego uwzględnienia przez Sąd drugiej instancji, nie jest prawidłowym żądaniem skargi kasacyjnej, żądanie oddalenie powództwa. Z istoty skargi kasacyjnej wynika, że jest ona środkiem zaskarżenia prawomocnych orzeczeń sądu drugiej instancji (por. art. 398<sup>1</sup> § 1 k.p.c.), stąd uwzględnienie skargi kasacyjnej i w konsekwencji uchylenie wyroku Sądu drugiej instancji, czyni koniecznym, gdy zachodzą przesłanki orzeczenia co do istoty sprawy opisane w art. 398<sup>16</sup> k.p.c., orzeczenia o wniesionej apelacji. Żądanie skargi kasacyjnej pozwanego powinno zatem odnosić się do apelacji (wnosić o jej oddalenie) a nie do powództwa (skarga wnosiła o jego oddalenie), bo te oddalił już Sąd pierwszej instancji. Tym niemniej niewątpliwą wolą skarżącego było prawomocne oddalenie powództwa w obu instancjach, co w przypadku Sądu drugiej nastąpić mogło poprzez oddalenie apelacji powódki. W okolicznościach niniejszej sprawy wystąpiły zatem przesłanki umożliwiające Sądowi Najwyższemu uchylenie zaskarżonego wyroku i orzeczenie o wniesionej apelacji co do istoty, poprzez jej oddalenie (art. 398<sup>16</sup> w zw. z art. 398<sup>20</sup> k.p.c. i art. 385 k.p.c.).

O kosztach zastępstwa za drugą instancję oraz za postępowanie kasacyjne orzeczono na zasadzie art. 98 § 1 i 1<sup>1</sup> i 3 k.p.c. w zw. art. 99 k.p.c. i § 10 ust. 4 pkt 2, § 10 ust. 1 pkt 1 w zw. oraz § 9 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (jednolity tekst: Dz.U. z 2023 r., poz. 1935 z późn. zm.) stosownie do wyników postępowania apelacyjnego i kasacyjnego.

[SOP]

[ał]